

Turnus rehabilitacyjny organizowany co roku przez rybnickie stowarzyszenie „Razem”, to czas niezwykły dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością oraz wolontariuszy, którzy decydują się, by dwa tygodnie wakacyjnego czasu poświęcić chorym dzieciakom. Dla każdego wolontariusza na pewno był to czas różniący się od codzienności.

### Dogoterapia i gra w podchody

Na tegoroczny turnus rehabilitacyjny do Stawisk wyjechała prawie 40-stka niepełnosprawnych dzieci, nad którymi opiekę sprawowali wolontariusze. Każdy miał pod opieką jedno lub dwójkę podopiecznych. Stawiska to mała miejscowość na Kaszubach, w której można wypoczywać wśród lasów, nad jeziorem – w spokojnej, cichej okolicy. I mimo że życie w tej miejscowości wydawałoby się bez troski, nasi podopieczni mieli napięty grafik. Różnorodność oraz ilość zajęć sprawiały, że każdy znalazł coś dla siebie.

Dzieci mogły wziąć udział w zajęciach dogoterapii, rehabilitacji prowadzonej przez naszych turnusowych rehabilitantów, a także w zajęciach prowadzonych różnymi metodami pracy, takimi jak: Dennison, arteterapia czy elementy Klanzy, Knill'a i Sherborne. Prócz codziennych zajęć nasi podopieczni korzystali również z kajaków

i rowerków wodnych, a także brali udział w dużej liczbie imprez. Już na początku wzięliśmy udział w ognisku i wspólnych śpiewach, graliśmy w podchody, odbył się również dzień na opak, podczas którego wszystko na opak było dozwolone, chętni mogli również plażować w upalne dni.

### Sopockie molo i mini zoo

Wydarzeniem, bez którego turnusu nie moglibyśmy zaliczyć do udanych, był bal przebierańców, a jego tematem – świat wodny. Mogliśmy podziwiać piranie, ryby, złote rybki, syreny, ośmiornice, wodorosty. Co ważne, przebierali się nie tylko podopieczni, ale i wolontariusze. Nie zabrakło również króla i królowej bału. Podczas pobytu wyjechaliśmy również na dwie wycieczki. Pierwsza z nich to wyjazd nad morze do Sopotu, gdzie mieliśmy możliwość pospacerować po sopockim molo.

Kolejną wycieczką było zwiedzenie kaszubskiego parku miniatur oraz mini zoo. Dla każdego wolontariusza te dwa tygodnie były pozytywnie wyczerpujące. Jest to czas różniący się od codzienności, należy jednak pamiętać, że decydując się na wyjazd, jako wolontariusz nie wyjeżdżamy na typowe wakacje. Jest to ciężka praca, połączona z odpowiedzialnością, ale i satysfakcją, jaką daje uśmiech naszego podopiecznego. Dzięki nim ładujemy energię na kolejny rok.

### Wszystko jest możliwe

Sami wolontariusze także wspierają się nawzajem, nie odmawiają pomocy również organizatorzy, bo przecież bywa ciężko. Dla wolontariusza turnus jest prawdziwą lekcją życia pokazującą, że dzięki współpracy wszystko jest możliwe.

Wolontariusze biorący udział w turnusie zostali, przed wyjazdem, przeszkoleni w związku z realizacją projektu „Więcej z tego mam, niż z siebie dam” współfinansowanego ze środków miasta Rybnik oraz ze środków własnych Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia „Razem”.

Karolina Szojda, wolontariusz



Jedną z atrakcji turnusu był bal przebierańców